

Kolumna dofinansowana przez



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Nasze parki

Biebrzański Park Narodowy

Wbrew pozorom w Polsce zachowało się jeszcze trochę naturalnych odcinków rzek o niezmiennym przez człowieka biegu. Ostatnio najwięcej się mówiło pod tym kątem o Rospudzie. Tymczasem jeszcze większym obszarem rozlewisk i meandrów rzecznych są Bagna Biebrzańskie. Od września 1993 r. na ich terenie istnieje Biebrzański Park Narodowy. Jak dotąd jest to największy park narodowy w Polsce, liczący 592,23 km².

Zanim doceniono aspekt przyrodniczy tych terenów, rozlewiska Biebrzy stanowiły naturalną przeszkodę strategiczną. Wykorzystane to zostało podczas zaborów, gdy rząd rosyjski zbudował nad brzegiem bagien biebrzańskich w Osowcu twierdzę. Miała ona strzec ówczesnego pogranicza z państwem niemieckim. Obecnie jest to już tylko lokalna ciekawostka historyczna. Bagna biebrzańskie również dawno przestały być zaporą nie do przebycia. Zresztą przez Osowiec prowadzi linia kolejowa z Białegostoku do Elku, przecinająca te rozlewiska. Dzięki temu można tu w miarę wygodnie dojechać, wysiadając w Osowcu. W tej miejscowości przygotowano także ścieżki przyrodnicze, umożliwiające zapoznanie się z bagnami w cywilizowany sposób. Spacerując tam, nie sposób nie zauważyć rozwalonych, betonowych fortyfikacji.

Bagna Biebrzańskie zaczęto chronić już po pierwszej wojnie światowej, kiedy utworzono tam dwa rezerwy przyrody. W 1989 r. powstał tu park krajobrazowy, po czterech latach przekształcony w narodowy. Prawie cała Biebrza znajduje się w jego granicach, gdyż park rozciąga się niemal od jej źródła po ujście do Narwi. Na tym odcinku rzeka ma około 155 km długości. Gwoli ścisłości trzeba przyznać, że nie tylko tereny wodne znajdują się w obrębie parku. Są także zbiorowiska bagienne, torfowiska, szuwały oraz lasy. Są to oczywiście drzewostany typowe dla terenów wilgotnych, jak olsy czy łęgi. Spośród rzadkich i zanikających gatunków roślin można wymienić takie jak brzoza niska, wierzba lapańska czy gnidosz królewski. W Biebrzańskim Parku Narodowym rosną rośliny mięsożerne, w tym najbardziej chyba znana rosiczka okrągłolistna.

Bogactwem tego terenu jest świat zwierzęcy. Mokrada i rozlewiska są ze swej natury terenami bardzo trudno dostępnymi dla człowieka, a co za tym idzie ludzie nie poczynili na nich zbyt wielu ingerencji. Dzięki temu mogły znaleźć tutaj azyl różne gatunki zwierząt. Niemalże symbolem parku jest łoś, który dobrze się tutaj czuje. Biebrzańskie środowisko odpowiada gatunkom ptaków wodno-błotnych, które tutaj w spokoju mogą zakładać gniazda i wyprowadzać lęgi. Zresztą w znaku graficznym parku znajduje się właśnie ptak, konkretnie batalion. Spośród wielu gatunków gniazdujących na tym obszarze można wymienić takie, jak kszczyk, wodniczka, puchacz, rybitwa białoskrzydła czy sowa błotna. Za sprawą licznych gatunków ptactwa Bagna Biebrzańskie są jednym z ulubionych terenów obserwacji dla ornitologów i miłośników podglądania ptactwa.

Tekst i foto: mędr



Rozlewiska Biebrzy w Osowcu

Wartościowy kopciuszek

Świętochłowice • Co kryje w sobie Lasek Chropaczowski?

W północnej części miasta znajduje się niewielki, sztucznie zadrzewiony zagajnik, zwany Laskiem Chropaczowskim. Znają go dobrze pasażerowie tramwaju linii 17, gdyż objeżdża on to miejsce z obu stron. Na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło, że nic ciekawego tam się nie spotka. Bo cóż może kryć w sobie las, w którym dominują najpospolitsze topole, posadzone kiedyś dlatego, że szybko rosną? Okazuje się jednak, że pozory mylą. Lasek Chropaczowski, a właściwie jego część, może zostać objęta ochroną w formie użytku ekologicznego.

W Świętochłowicach nie ma zbyt dużo lasów. Tym bardziej więc na staranną opiekę zasługują te niewielkie kompleksy leśne, które się ostały na terenie miasta. Lasek Chropaczowski, położony w widłach ulic Bytomskiej i Łagiewnickiej, na pewno zasługuje, aby się nim zająć. Można w nim spotkać śmieci, co nie dziwi w aspekcie bliskości osiedla wielkich bloków. Kiedyś była tam ścieżka zdrowia, ale miejscowi wandalicy zniszczyli urządzenia służące do ćwiczeń na świeżym powietrzu. Zapomniany nieco las ma szansę stać się w niedalekiej przyszłości jedną z przyrodniczych wizytówek miasta. Planuje się utworzyć tam ścieżki przyrodnicze, a część terenu objąć ochroną prawną. Póki co wszystko to jest w fazie koncepcji.

– Na razie mamy zrobiony projekt zagospodarowania terenu – powiedziała Beata Spetruk, naczelnik Wydziału Gospodarki Miejskiej i Ekologii Urzędu Miejskiego w Świętochłowicach. – Jesteśmy na etapie szczegółowych ustaleń. Tylko fragment ma być objęty ochroną. Gdyby tam nic wartościowego nie było, to nie zastanawilibyśmy się nad ochroną.

Uzgodnienia wymaga konkretny przebieg ścieżek przyrodniczych w terenie. Trzeba też będzie podjąć decyzję na temat powierzchni projektowanego użytku ekologicznego. Jest to forma ochrony przyrody, którą powołać może rada miejska. Tak więc decyzje zależeć będą od świętochłowickich radnych.

Już przed kilku laty wiadomo było, że w Las Chropaczowski kryje w sobie ciekawe gatunki zwierząt. Zaobserwowano tutaj pewne ilości żab moczarowych, kumaków nizinnych czy traszek. Spośród ptaków stwierdzono takie gatunki, jak



choćby dzięcioł zielony, sowa uszatka czy drozd śpiewak.

Podjęcie działań zmierzających do ochrony tego fragmentu drzewostanu poprzedzone zostało stosownymi pracami dokumentacyjnymi w terenie.

Przeprowadził je Krzysztof Rostański wraz z zespołem współpracowników. Badania terenowe odbyły się w 2007 r. Dzięki nim wiemy, że na interesującym nas obszarze spotkać można m.in. zaskrońca.

– W północnej części są dziksze fragmenty i jest tam trochę ciekawych gatunków roślin runa grądowego – wyjaśnia dr Krzysztof Rostański z Katedry Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Śląskiej w Gliwicach. – Ten teren jest ograniczony w swoim bogactwie. Zdarzają się tam gatunki dość rzadkie w skali Górnego Śląska. W tam-

tejszej przyrodzie znaleźć można trochę gatunków, które pozwalają ten obiekt objąć ochroną. Mój projekt zakłada wzbogacenie runa. Konieczna jest też przebudowa składu gatunkowego drzew. Głównie rosną tam topole, ale wokół stawu są wierzby sucha, biała, iwa i purpurowa. Jest też trochę lip.

Zmiana składu gatunkowego drzew wydaje się potrzebna również z tego względu, iż topole są gatunkiem kruchym i łamliwym. Ich gałęzie łatwo ulegają sile wiatru. Ma to znaczenie, jeśli pomyślimy o bezpieczeństwie mieszkańców. Przecież skrajem lasu ludzie chodzą na przystanek tramwajów linii 7 i 17. Wśród drzew bawią się dzieci z osiedla. Oczywiście, ewentualne prace przy wymianie drzewostanu na pewno będą musiały potrwać z natury rzeczy.

mędr

PROCENT NA PRZYRODĘ

Do 30 kwietnia składając deklarację podatkową, możemy zdecydować o tym, komu przypadnie część naszych podatków. Mowa o słynnym 1%, który przekazać można na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP). Wśród tych organizacji niemało jest fundacji i stowarzyszeń, zajmujących się ochroną przyrody. Przyjrzyjmy się więc im pokrótce.

W tym roku inaczej niż dotychczas wygląda przekazywanie jednego procenta. Już nie musimy samemu dokonywać wpłat. Zrobi to za nas Urząd Skarbowy. Teraz aby przekazać 1% podatku wystarczy, że w swojej deklaracji PIT wpiszemy nazwę Organizacji Pożytku Publicznego oraz numer KRS, pod którym ta organizacja została zarejestrowana. W związku z tym w tym roku można przekazać swój 1% tylko dla jednej organizacji. Nie ma już możliwości podzielenia kwoty, jak to było w latach poprzednich. I jeszcze jedno drobne zastrzeżenie – przekazując 1% podatku nie traci się prawa skorzystania z ulgi dotyczącej darowizn, która wynosi do 6% opodatkowania.

Jedną z bardziej znanych w województwie śląskim organizacji broniących przyrody jest Pracownia na rzecz Wszystkich Istot. Stawia ona sobie za cel ochronę bezcennych walorów Tatr, Doliny Rospudy i innych wartościowych ekosystemy w Polsce. Chcąc więc przekazać Pracowni 1% ze swoich podatków, należy w odpowiednim polu formularza PIT podać jej numer KRS 0000120960.

Drugą znaną organizacją mającą swą siedzibę w województwie śląskim jest Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne Klub Gaja z Wilkowi. Ich KRS to 0000120069. Gajowcy znani są

z obrony dzikich zwierząt i innych akcji, zwłaszcza w Beskidzie Śląskim.

Najbardziej renomowaną chyba organizacją przyrodniczą jest działająca u nas już wiele dziesięcioleci Liga Ochrony Przyrody. Jej działalność skupia się ostatnio głównie na młodzieży szkolnej. Przejawia się w prowadzeniu edukacji środowiskowej, w kształtowaniu proekologicznych postaw młodego pokolenia oraz w organizowaniu różnego rodzaju szkoleń i warsztatów. Liga Ochrony Przyrody posiada KRS o numerze 0000113431.

Szerzeniem wiedzy przyrodniczej i ekologicznej w społeczeństwie zajmuje się Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody „Salamandra” (Numer KRS: 0000117212). Jednym z celów statutowych tego stowarzyszenia jest zachowanie i odtwarzanie różnorodności środowiska naturalnego oraz ochrona konkretnych obiektów przyrody ożywionej i nieożywionej. Może więc warto pomyśleć o tej możliwości podzielenia się swoim podatkiem?

Prócz rodzimych organizacji ekologicznych mamy w Polsce także krajowe oddziały organizacji działających na różnych kontynentach. Jedną z nich jest WWF Polska, która zarejestrowana jest pod numerem KRS 0000160673. WWF Polska deklaruje, że przekazane pieniądze z podatku wykorzysta na ratowanie polskich rysi. W 2007 r. Polacy przekazali tytułem 1% podatku dla WWF Polska 207,638 zł, które wykorzystane zostały do ochrony polskich niedźwiedzi.

Nie sposób przy tej wylizance pominąć inną znaną organizację, jaką jest Fundacja Greenpeace Polska. Jej numer KRS to: 0000180402. FGP apeluje, aby przeznaczyć jej 1% podatku, który może pomóc ocalić wieloryby.

mędr